OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW
I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 8 KATOWICE, dnia 25-go sierpnia 1937 r. Rok XXXIV.

Kongres Radców Zakładowych w Katowicach

Dwa najsilniejsze związki zawodowe radzą nad postulatami świata pracy

W Katowicach na sali „Powstańców" odbył się w niedzielę r. b.

Kongres Radców Zakładowych

przemysłu węglowego Województwa Śląskiego, a to zarówno radców Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jak i radców Związku Robotników Przemysłu Górniczego Zjednoczonych Związków Zawodowych z udziałem 291 przedstawicieli górników w tym 177 radców z Związku Górników Z. Z. P. i 114 radców z Zjednoczonych Związków Zawodowych. Stanowi to 2/3 radców rewiru centralnego, albowiem rewir południowy ze względu na odległość reprezentowany był jedynie przez kilkunastu radców zakładowych.

Kongres zagaił druh senator Grajek, który zapoznał zgromadzonych z porz. obrad, który przewidywał: 1) zagajenie, 2) Wybór prezydium kongresu, 3) Sprawozdanie z przebiegu rokowań z pracodawcami, 4) Sprawę utworzenia nowej Komisji Międzywiązkowej, 5) Dyskusja, 6) Przyjęcie rezolucji, 7) zakończenie.

W prezydium zasiedli druh senator Grajek prezes Głównego Zarządu Związku Górników Z. Z. P., prezes Zjednoczonych Związków Zawodowych pan Grzelak, p. sekretarz Król oraz p. Mrowiec.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu rokowań z pracodawcami, w sprawie wysuniętych przez świat pracy postulatów, które w czasie zilustrowania poszczególnych momentów często było przerywane oburzeniami zebranych, zreferował p. sekretarz Szkolik.

Przemówienie jego podajemy w streszczeniu:

Mówca mniejwięcej wywodzi:

Z dniem 1-go lipca 1937 r. wypowiedział Związek Górników Z. Z. P. umowę zbiorową w przemyśle węglowym Województwa Śląskiego, a mianowicie porządek płac czyli zarobki na dzień 31-go lipca 1937 r. oraz umowę (część idealną) na koniec 3-go kwartału do 30-go września 1937 r.

Z związku z tym wypowiedzeniem chodziło o zmianę i polepszenie bardzo wielu postanowień taryfowych, które się datują od zawarcia 1-szej umowy taryfowej z roku 1920, a które nie odpowiadają dzisiejszym warunkom w górnictwie. Istnieją w szeregu pozycjach bardzo duże rozpiętności i różnice w płacach, a które są zgoła nieuzasadnione. W tym celu przedłożył Związek Górników Z. Z. P. Związkowi Pracodawców pisemne zestawienie żądań w liczbie około 83 punktów zdążające jedynie do naprawy nieaktualnych już obecnie postanowień taryfowych. Mówca wskazał na szczególnie ożywiony ruch w roku bieżącym, n. p. akcja w sprawie wozaków i dzionkarzy, szereg strajków na kopalniach, i pertraktacje z pracodawcami w maju b. r. przy których domagali się robotnicy właśnie tego, czego wysuwa obecnie Związek Górników Z. Z. P. Ponadto domagał się Związek Górników Z. Z. P. ogólnej podwyżki płac z wyrównaniem szczególnie upośledzonych pozycji do 20%, następnie wyrównanie płac w poszczególnych rewirach, wyłącznie koksowni niektórych z pod taryfy górniczej.

Z dniem 14-go lipca b. r. odbyło się 1-sze posiedzenie ze Związkiem Pracodawców, na którym doręczono ze strony Z. Z. P. wyżej wspomniane żądania, a do których przyłączyli się przedstawiciele C. Z. G. Z. Z. Z. (Grupa Fessera) Ch. Z. Z. i Związek Musioła. Na drugiej konferencji 29-go lipca b. r. wręczyli przedstawiciele Z. Z. Z. dodatkowo jeszcze inne żądania oraz Związek Musioła. Związek odłamu posła Kapuścińskiego nie był wogóle reprezentowany przez cały przeciąg pertraktacji, zaś przedstawiciele C. Z. G. oraz Ch. Z. Z. zasadniczo żadnych żądań do Związku Pracodawców nie wnosili. Kolejno uzasadniali przedstawiciele wnioskodawców swoje żądania, z których przeważająca część dotyczyła żądań Związku Górników Z. Z. P. Wszystkich konferencji odbyło się razem sześć, które trwały łącznie 20 godzin, a dopiero na ostatniej konferencji 18-go sierpnia b. r. po uciążliwych i żmudnych debatach zakomunikowali

pracodawcy krótko przed ukończeniem koferencji, swoje odmówne stanowisko. Przez cały okres trwania pertraktacji udawali pracodawcy w sposób dobrze ukryty, że interesują się poważnie postulatami wysuniętemi, gdyż każdy wysunięty wniosek został przez nich przedyskutowany, i z miejsca oddalali niektóre żądania, niektóre uwzględniali, oraz zresztę odraczali i to przeważającą część do dalszego zbadania w ich gronie. Dlatego związki zawodowe zostały istotnie zaskoczone stanowiskiem pracodawców w imieniu których oświadczył dyrektor Lebiodzik oraz dyrektor Chmielewski, że bezwzględnie oddalają wszelkie żądania zmierzające do podwyżki obecnych stawek zarobkowych i to ze względu na to, że skrócenie czasu pracy pochłonie wszelkie plusy z obecnej dobrej koniunktury w przemyśle węglowym i zwiększy koszty robocizny. Mówca określił charakterystyczne wypowiedzenie dyrektora Związku Pracodawców p. Chmielewskiego, który na jednej z konferencji najwyraźniej podkreślił, że wzrost wydajności w przemyśle węglowym w Województwie Śląskim wynosi tylko 5% w porównaniu z wydajnością w roku 1913, przyczem zaznaczył, że niesłuszne są reklamowania związków zawodowych o fantastycznym wzroście wydajności. Natomiast dobitnie podkreślił, że w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem oraz na Śląsku Opolskim podniosła się bardzo znacznie wydajność pracy górnika. W końcu scharakteryzował mówca rolę jaką odgrywają niektórzy przedstawiciele związków zawodowych, którzy już w czasie odbywania rokowań z pracodawcami rozszerzali nieprawdziwe pogłoski o Z. Z. P. i Z. Z. Z. Widząc niektórzy panowie sekretarze ujemny wynik z układów zarobkowych przy których nie odgrywali żadnej roli z braku wysuwania jakichkolwiek żądań do pracodawców oraz może i zpowodu uporczywego milczenia przez cały okres pertraktacji, pragną jak zwykle dotąd praktykowali, znaleźć kozła ofiarnego i upatrzyli sobie winowajcę za niepowodzenie Z. Z. P. i Z. Z. Z. (Zjednoczone Związki Zawodowe).

Jeżeli panowie z nowo-utworzonej Komisji Międzyzwiązkowej zwracają się do nas o przyłączenie się do ich stanowiska to jedynie czynią to z powodu bezradności z ich winy powstałej w jakiej się znaleźli, a z której to opresji pragną się wydostać przy pomocy Z. Z. P. i Z. Z. Z. Wyrazem tego jest ich żądanie aby skłonić pracodawców do ustępstwa i powrócić ponownie do pertraktacji, czego stanowczo nie uczyni Z. Z. P. i Z. Z. Z. Niesłychanie śmiesznym twierdzeniem nowo powstałej Komisji Międzyzwiązkowej jest to, że utworzenie jej nastąpiło dla celu skuteczniejszej obrony robotnika. Jeżeli przez blisko 2 miesiące trwających petraktacji jeden odłam nowej Komisji nie stawił w ogóle żadnych żądań, znów inny odłam zaklęcie milczał a jeszcze 3-ci dobrany odłam w ogóle nie był zastąpiony, to nie widzimy w tym najmniejszej odrobinki skutecznej obrony interesów robotnika. Twierdzenie dalsze o odrzuceniu drogi do Komisji Arbitrażowej tych panów jest zrozumiałe, gdyż wniosków i postulatów do Związku Pracodawców nie wysłali i dlatego z konieczności muszą zrezygnować z tej drogi. Głównym zadaniem niektórych menerów jest rozsiewanie fałszywych pogłosek i pojudzanie przeciwko Z. Z. P. a zwłaszcza osobie prezesa Grajka, i wobec świadomie zatruwanej przez nich atmosfery moralnej jest niemożliwem z tego rodzaju ludźmi zakłamanymi nadal usiąść przy jednym stole konferencyjnym.

Wobec tego ani Z. Z. P. i Z. Z. Z. nie widzi najmniejszego powodu ratować tych panów z kłopotliwej sytuacji, którą sobie sami stworzyli. Ostatecznie podkreślił mówca, że obie organizacje zawodowe na dzisiejszym kogresie reprezentowane, znalezą środki do dalszej skutecznej obrony górników.

O dalszym losie zresztą sami zebrani mają rozstrzygać. My nic nie zrobiliśmy, co by pachło demagogią a postępować będziemy według waszych wskazówek.

Podczas przemówienia p. sekr. Szkolika zjawiła się na sali delegacja związków zawodowych C. Z. G., Z Z. Z. i Ch. Z. Z., która wręczyła p. senatorowi Grajkowi pismo następującej treści:

Wobec poważnej sytuacji i konieczności natychmiastowego stworzenia jednolitego frontu górników do walki o żądania robotników, kongres zwołany przez C. Z. G., Ch. Z. Z. i Z. Z. Z. zwraca się do odbywającego się jednocześnie kongresu Z. Z. P. i Zjednoczonych Związków Zawodowych o powzięcie uchwały w sprawie jednolitego frontu wszystkich Związków Zawodowych. W tym celu proponujemy połączenie obrad obu kongresów i powzięcie wspólnych uchwał w sprawie form dalszej walki o postulaty robotnicze.

Kongres poleca powyższą uchwałę przedłożyć kongresowi Z. Z. P. i Z. Z. Z.

Po odczytaniu pisma kongresowi poradzono pp. Stańczykowi, Kapuścińskiemu i Hankemu przejrzeć dzienniki dnia następnego, w których znajdą odpowiedź.

Z kolei zabrał głos p. senator Grajek.

Przemówienie Drh. Sen. Grajka

Wolałbym przemilczeć omawiania historii nowopowstałej Komisji Międzyzwiązkowej, która zasługuje na nazwę **arcychrześcijańskiego marksistowsko-anarchosyndykalistycznego ruchu zawodowego.**

Jest to coś nowego, że arcychrześcijanska organizacja Ch. Z. Z. połączyła się z socjalistami i anarchosyndykalistami, gorszymi od komunistów. Pod płaszczykiem **arcychrześcijaństwa oszukuje się szerokie szeregi masy pracującej.** Jest to jednym słowem niezwykła obłuda. Śmieszne były reklamy, które ukazywały się w zapowiedziach kongresu na łamach „Polonii" jakoby trzy najsilniejsze organizacje a to Ch. Z. Z., C. Z. G. i Z. Z. Z. tworzyli jednolity front robotniczy na Śląsku w Międzyzwiązkowej Komisji. Brednie takie wypisywać może tylko ten, który nie zna ruchu zawodowego w Polsce.

Przyznam, że zwracano się do nas w celach stworzenia Komisji Międzyzwiązkowej lecz zarówno Związek Górników Z. Z. Z. jak i Zjednoczone Związki Zawodowe Z. Z. Z. odrzucały propozycje p. Stańczyka. Byłoby to poniżej naszego prestiżu zasiadać przy stole obrad wraz z Kapuścińskim. Znałem jego i wiedziałem **do czego jego praca na Śląsku doprowadzi,** dlatego ostrzegałem Was. Już w roku 1927 zapoznałem Kapuścińskiego, który zamierzał wkraść się w nasze szeregi. My jego wyrzuciliśmy a robotnik śląski **poznał go ostatnio dostatecznie.** Czy moglibyśmy zasiadać z osobnikiem, który patrzy przez okulary Madrytu lub Rosji Sowieckiej na sprawy R. P.

Sądzę, że nie mamy zamiaru podnieść autorytetu p. Kapuścińskiego, a to **w imię dobra Świata Pracy i Państwa Polskiego.**

W jaki zaś sposób występuje „Polonia" w obronie robotnika śląskiego służyć może przegląd ostatnich notatek prasowych umieszczonych na łamach tego pisma. Jeżeli się zważy, że organizacja Zawodowa Ch. Z. Z. stoi pod komendą Chrześcijańskiej Demokracji i w taki sposób gra na dwa fronty to trżeba uchodzić od wilków w owczejskórze.

Zresztą śmiało można stwierdzić, że gdyby nie subwencje ciężkiego przemysłu „Polonia" dziś by nie istniała.

Dziś z tego miejsca stwierdzam, że **Zjednoczenie Zawodowe Polskie jest awangardą polskości na Śląsku.**

Nad rolą klasowych związków zawodowych na Śląsku nie warto się długo rozwodzić i potrzebaby tylko sięgnąć do roku 1913 i 1918, kiedy to nasi socjaliści wraz z związkami niemieckimi zwalczali narodowy ruch robotniczy.

Nie jesteśmy przeciwnikami utworzenia Międzyzwiązkowej Komisji, w skład której wszedłby Centralny Związek Zawodowy, wysuwamy jednak warunek, że p. Stańczyk zgodzi się na utworzenie Komisji Międzyzwiązkowej również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i nie dopuści do konferencji sekretarza tego związku, Janty.

Następny mówca prezes ZZZ. Grzelak w swym przemówieniu zdemaskował ohydną pracę, którą prowadził warszawski ZZZ. z Moraczewskim i Szurigiem na czele, przy czym uwypuklił, że współpraca z Zjednoczeniem Zawodowym Polskiem jest możliwa, albowiem program obecnego śląskiego ZZZ. stoi na tej samej płaszczyźnie.

Z kolei wywiązała się obszerna dyskusja, po czym uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Rezolucja

Kongres radców zakładowych Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego Zjednoczone Związki Zawodowe, obradujący w dniu 22 sierpnia 1937 r. w Katowicach przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości stanowisko zajęte przez zarządy obu organizacyj w sprawie rokowań o nową taryfę oraz podwyżkę płac w górnośląskim przemyśle węglowym.

Kongres upoważnia kierownictwa wyżej wymienionych organizacyj do podjęcia dalszych kroków jakie uważać będą w przyszłości za wskazane w sprawie realizowania wysuniętych postulatów w obronie górnika polskiego.

Kongres potępia jak najostrzej nieustępliwe stanowisko przemysłowców podczas rokowań o nową umowę płac, oraz robi ich w całej pełni odpowiedzialnymi za wyniknąć stąd mogące konsekwencje.

Kongres równocześnie ostrzega agitatorów z obozu arcychrześcijańskiego marksistowsko - anarchosyndykalistycznego, ażeby w interesie sprawy górnika polskiego, zaprzestali destrukcyjnej — antypaństwowej i demagogicznej agitacji po kopalniach.

Kongres apeluje do wszystkich radców zakładowych Związku Górników Z. Z. P. i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego Zjednoczone Związki Zawodowe, ażeby aż do wyjaśnienia sprawy przez główne zarządy obu organizacyj nie wstępowali do nowotworzących się komisyj międzyzwiązkowych po kopalniach Województwa Śląskiego.

Odezwa

Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego Zjednoczone Związki Zawodowe

Górnicy!

Autorzy ulotki oraz aranżery niedzielnego Kongresu w parku Kościuszki w Katowicach z **trójbarwnego obozu arcychrześcijańsko-marksistowsko-anarchosyndykalistycznego z niesłychanym tupetem rzucali kalumnie i bezczelne kłamstwa na Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczone Związki Zawodowe.** Ażeby odeprzeć zmyślone brednie w imię prawdy oświadczamy publicznie co następuje:

Wnioski związków górniczych w liczbie 104, nad którymi przez szereg tygodni obradowała podkomisja związków górniczych **były opracowane wyłącznie przez Związek Górników Zjedn. Zaw. Polskiego i Zje-** na żądanie przewodniczącego podkomisji Dyr. Lebio- **dnoczone Związki Zawodowe.** Stwierdzamy fakt, że dzika **żaden z przedstawicieli C. Z. G., Ch. Z. Z. oraz Z. Z. Z. odłam Kapuścińskiego wniosków żadnych nie złożyli.** Pan Janta zwykle spóźniał się na posiedzenia, robił notatki i w złośliwy sposób dokuczał pp. Lebiodzie i Musiołowi. Pozatem p. Janta **jest twórcą niepomyślnego wyjaśnienia tekstu punktu 3** protokułu dotyczącego interpretacji przepisu o stałej nocnej pracy, bowiem dosłownie p. Janta podyktował wykładnię **punktu 3-go, co wypadło niepomyślnie dla robotników.** Dodać wypada, że Stańczyk **w obradach w ogóle udziału nie brał.** Stwierdzamy fakt, że przedstawiciele Ch. Z. Z. pp. Hanke i Tkocz, podczas 6-ciu posiedzeń **w ogóle nie zabierali głosu i słowa z ust nie wypuścili w obronie postulatów postawionych przez Z. Z. P. i Z. Z. Z.** Milczeli jak zaklęci. Dalej stwierdzamy, że w pertraktacjach ani razu nie brał udziału **p. poseł Kapuściński.** Na wszystkich posiedzeniach rolę obrońców górnika śląskiego wykonywali przedstawiciele niżej podpisanych organizacyj.

Dalej stwierdzić musimy, że przedstawiciele C. Z. G. i Ch. Z. Z. u kompetentnych czynników **niedwuznacznie zarzucali przedstawicielom Z. Z. P .i Z. Z. Z.**, że za radykalnie wysuwają wnioski (??) co zresztą potwierdziła „Polonia“, „Depesza“ i Gazeta Robotnicza. Jeśli zajdzie konieczność **możemy dosłownie zacytować artykuły** wyżej wymienionych pism, ażeby nareszcie górnik śląski mógł poznać **swych patentowych obrońców**. Na dowód publikujemy parę wierszy z artykułu podpisanego przez redaktora „Polonii“ p. Stanisława Szczypińskiego a ogłoszony w Polonii nr 4614 z dnia 20 sierpnia 1937 r. pod tytułem: **Węgla nie może braknąć, konieczność wielkich inwestycyj w Górnictwie.** Na kapitalne roboty przygotowawcze i renowacje urządzeń technicznych przemysł węglowy znaleźć musi już w najbliższym czasie około 200 milionów złotych.

Polepszenie się rentowności w przemyśle węglowym i płynące stąd zyski **powinny być w całości obracane na cele inwestycyjne!!??**

W mniemaniu tego arcychrześcijańskiego organu, górnik śląski **nie ma prawa domagać się poprawy warunków pracy** skutkiem polepszenia koniunkturalnego.

Czy górnik rozumie co to znaczy. Całe 200 milionów złotych mają wpłynąć do kieszeni kapitalistów, robotnikowi ani grosza z tego, **to pobożne życzenie organu pp. Hankiego i Tkocza.**

Pytamy uczciwego górnika polskiego czy Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczone Związki Zawodowe, **mogą należeć do Komisji Międzyzwiązkowej**, gdzie tego rodzaju zdrajcy **ludu pracującego również należą. Nie, nigdy przenigdy.** Ze zdrajcami nie chcemy mieć nic wspólnego.

Precz z sługusami kapitału!

Niech żyje Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!

Niech żyje Związek Zawodowy robotników przemysłu górniczego Zjednoczone Związki Zawodowe.

Niech zapanuje jedność, prawda i sprawiedliwość

Przemówienie drn. sen. Grajka na uroczystości filii Zw. Górn. Z.Z.P. Siemianowicach

Przy okazji uroczystości 35-cio lecia filii Związku Górników Z. Z. P. w Siemianowicach dnia 15. VIII br., wygłosił druh senator Grajek mowę, która ze względu na swoją aktualność wywarła na wszystkich obecnych niezwykłe wrażenie. Mowę druha Grajka podajemy w streszczeniu opuszczając tę treść, która się toczyła ściśle samej uroczystości.

Otóż streszczenie głównej części przemówienia:

Za dwa lata właśnie obchodzić będziemy 50-lecie tej pierwszej kadry Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Śląsku. To Zjednoczenie ponosiło olbrzymie ofiary materialne i moralne w imię pracy narodowej. Grube tomy nie pomieściłyby wszystkiego tego, co Zjednoczenie robiło i dokonało dla sprawy polskiej na Śląsku, ile jego członkowie wycierpieli prześladowań, ile upokorzeń, ile szykan, ile strat materialnych, ile więzienia i kar pieniężnych.

Ale Zjednoczenie szło naprzód, jak potok górski, który wzbierając łamie i usuwa wszystkie przeszkody. Fala Zjednoczenia wzbierała i olbrzymiała, z potoku stała się rwącą rzeką. Szliśmy w skier powodzi do raz wytkniętego celu i gdy przyszedł rok 1913 właśnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie było już tak potężne, że wywołało największy wówczas w Niemczech i Europie całej strajk górniczy. Oczywiście wysunęliśmy wówczas słuszne w całej pełni postulaty ekonomiczne, ale nie tylko o nie nam chodziło. Stanowiły one raczej tylko pozór, aby uśpić czujność władz niemieckich. W gruncie rzeczy była to generalna próba naszych sił z hasłami politycznemi i narodowemi. Szliśmy wówczas do boju w imię haseł polskich, narodowych i stwierdziliśmy, że rozporządzamy potęgą, stwierdziliśmy, że długoletnia praca nasza uświadamiająca, narodowa, wydał wspaniałe rezultaty. Czego nie potrafiły w takich rozmiarach i z takim rozmachem dokonać żadne inne związki zawodowe, tego dokonało Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zadało pierwszy dotkliwy cios władzom zaborczym, dowiodło, że robotnik polski w Niemczech jest siłą, z którą muszą się liczyć, nad którą nie można przejść do porządku dziennego.

Zdumienie, połączone z lękiem ogarnęło wówczas władze niemieckie. Berlin zdawał sobie sprawę, że to jest wstęp, że to jest próba sił, w której on poniósł porażkę i po której oczekiwać należy dalszych ciosów.

A co w tym czasie robili ci, którzy dzisiaj, licząc na naiwność ludzką, usiłują wmawiać, że oni walczyli w pierwszych szeregach frontu polskiego? Gdzie byli wówczas socjaliści? Czy nie stali po drugiej stronie barykady, gdzie wywieszono szyldzik: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się“, a „zapomniano“ wywiesić hasło: „żądamy wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej“. Albo co robili wówczas ci, którzy dzisiaj usiłują dyskutować zasługi robotnika-zjednoczeniowca? Czy nie kryli się w mysich dziurach, czy nie lękali się narażenia się władzom pruskim?

Oczywiście sprawiedliwość każe nam przyznać, że obok nas byli także inni. Byli np. także Sokoli, ale i wśród nich większość to nasi członkowie i synowie ojców-zjednoczeniowców.

Stwierdzić możemy z całym poczuciem słuszności i sprawiedliwości, że **tylko dzięki naszej długoletniej pracy można było robić na Śląsku powstania. Stwierdzić możemy niezbity fakt, że 70 procent powstańców, to nasi członkowie, to wychowankowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.**

Ale nie tylko krew i życie złożyli członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na ołtarzu Ojczyzny. Gdy toczyło się powstanie, Zjednoczenie stawiło wszystko na jedną kartę. Przywódcy Zjednoczenia zdawali sobie sprawę, że albo na kartę tę wygrają, albo organizacja przestanie istnieć. To też Zjednoczenie nie tylko dostarczało powstańców, ale i środki pieniężne, aby powstanie utrzymać, a głównie, aby ocierać łzy tych, którzy pozostali po poległych członkach i zapewnić byt rodzinom walczących z bronią w ręku. Wówczas to Zjednoczenie wydało na cele powstania sześć milionów marek.

Była to suma olbrzymia i dotychczas nikt nam jej nie zwrócił.

Tak samo co do plebiscytu. Nie byłoby tego wyniku, gdyby nie długoletnia mozolna praca Zjednoczenia.

Potwierdzić to wszystko musieli nawet nasi przeciwnicy.

Rządowy komisarz plebiscytowy nie należał i nie należy do naszych przyjaciół, a jednak musiał przyznać publicznie, że gdyby nie było Zjednoczenia, nie należałby Górny Śląsk do Polski.

Słusznie możemy mówić, że my — Zjednoczenie Zawodowe Polskie — jesteśmy na Śląsku pierwszą brygadą. Jesteśmy dumni z naszej pracy, z naszych ofiar i z rezultatów tej pracy.

I dzisiaj Zjednoczenie Zawodowe Polskie stoi **niezłomnie na straży interesów ludu pracującego i Polski. Chcemy budować Polskę Chrobrych, Jagiellonów, i Batorych, chcemy, aby Polska była potężna i bogata, bo rozumiemy, że w takiej Polsce i robotnikowi będzie dobrze się powodziło.** Robotnik-zjednoczeniowiec codziennie składa dowody, że pracuje dla Polski wielkiej i potężnej. Pomnaża jej dobra, jej majątek, jej chwałę, nie żądając od Niej wzamian niczego prócz sprawiedliwości społecznej. Pracuje dla Polski ofiarnie, jak żaden robotnik na świecie i w całej rozciągłości **stoi na gruncie enuncjacji Marszałka Rydza-Śmigłego, iż z Polski zniknąć musi fałsz, obłuda i doktrynerstwo, nie chcemy w Polsce ani bolszewizmu, ani anarchizmu. Odrzucamy zarówno doktrynerstwo marksistowskie, jak i bujdy hitlerowskie. Przeciwstawiamy się wszystkimi siłami tym, którzy pragną w Polsce rozpętać walki bratobójcze jak w Hiszpanii. Wyznajemy w całej pełni zasadę, że w Polsce musi zapanować jedność, prawda i sprawiedliwość. Nie chcemy żyć w państwie, gdzie wszystkim wszystko wolno i gdzie każdemu wolno podkopywać fundamenty państwa.**

Zjednoczenie realizować będzie hasła ogłoszone przez Marszałka Rydza-Śmigłego. Chcemy, aby Polska miała silną armię, aby w niej panował ład sprawiedliwy i zapanowała jedność, aby nie było podjudzania i nie prowadzili wojny „wszyscy przeciw wszystkim".

Zjednoczenie Zawodowe Polskie było i pozostanie najwierniejszą i najsumienniejszą narodową armią pracy.

Ślubujemy, że walczyć będziemy niezłomnie o sprawiedliwość społeczną i potęgę Państwa Polskiego.

Ślubujemy, że będziemy zwalczać i tępić warcholstwo, obłudę, egoizm i wrogów tak ludu pracującego jak i Państwa.

Ślubujemy, że walczyć będziemy bez wytchnienia o wielkość naszej Ojczyzny, że nie damy ziemi skąd nasz ród — tak nam dopomóż Bóg!

Ustawa o układach zbiorowych pracy

uchwalona przez Senat dnia 17 marca 1937 r.

II.

(2) W przypadku połączenia się dwóch lub więcej związków zawodowych pracowniczych (stowarzyszeń) lub zrzeszeń takich związków (stowarzyszeń), spośród których jeden jest uczestnikiem układu zbiorowego pracy, postanowienia układu pozostają w mocy, a prawa i obowiązki uczestnika przechodzą na związek (stowarzyszenie, zrzeszenie), powstały w wyniku tego połączenia. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej określi warunki i tryb stosowania przepisu powyższego.

Art. 7.

(1) Układ zbiorowy pracy wchodzi w życie w terminie w nim oznaczonym, a w braku takiego oznaczenia od dnia następującego po dacie podpisania układu.

(2) Postanowienia układu zbiorowego pracy korzystniejsze dla pracowników, niż postanowienia indywidualnych umów o pracę, zastępują z mocy prawa odnośne postanowienia tych umów; jednak postanowienia indywidualnych umów o pracę, korzystniejsze dla pracowników, niż postanowienia układu zbiorowego pracy, pozostają w mocy.

(3) Postanowienia układu zbiorowego pracy, mają zastosowanie do indywidualnych umów o pracę, z zastrzeżeniem przepisu ust. (2) i jeżeli w samym układzie inaczej nie postanowiono:

1) co do stosunków pracy, powstałych poprzednio — od chwili wejścia w życie układu zbiorowego pracy (ust. (1),

2) co do stosunków pracy, powstałych w czasie obowiązywania układu zbiorowego pracy — od chwili ich powstania.

(4) Zasady — na których w myśl ust. (2) i (3) postanowienia umów indywidualnych ulegają zastąpieniu przez postanowienia układu zbiorowego pracy — stosuje się również w przypadkach, gdy warunki umów indywidualnych są ustalone w orzeczeniach instytucyj rozjemczych, działających na mocy szczególnych przepisów prawa.

Zwiększone zarobki

to zwiększona siła nabywcza mas

W związku z spodziewaną falą zwyżek płac, zapoczątkowana w górnictwa dla robotników zatrudnionych pod ziemią, prasa przemysłowców i ta stojąca na ich usługach bije na alarm i usiłuje Rząd i społeczeństwo przez to przekonać, że jakkolwiek przy poprawie koniunktury zwyżka płac jest zjawiskiem normalnym, to jednak w naszych warunkach jest ona nie pożądną, bo nie pozwoli nam na wybrnięcie z kryzysu, już to dlatego, że poziom cen, naszych produktów jest wyższy od światowego, a jako dalszy pewnik stawiają oni tezę, że w parze ze wzrostem zarobków kroczyć musi wzrost cen wytworów przemysłowych.

Otóż stwierdzić należy, że argumentacja tego rodzaju jest fałszywa i oparta na błędnych założeniach.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje fakt, że zarobki robotnika od 1932 r. stale spadały. Tak naprzykład: przeciętne zarobki tygodniowe robotników w przemyśle wynosiły w czasie największego przesilenia kryzysu w r. 1932 29,60 zł, podczas gdy w sierpniu 1936 r. a więc przy znacznej poprawie koniunktury 27,36 zł. Jak wykazuje, zarobki miały stałą tendencję zniżkową. Zarobki godzinne spadły z 109 w roku 1929 (1928 = 100 do 77 w roku 1936).

Rzut oka na bezstronne cyfry nowego „Rocznika Statystycznego“ musi obalić argumentację przemysłowców. Weźmy dla porównania choćby rok 1930 i 1936. Górnik wydobywał w roku 1930 przeciętnie 6929 kg. W roku 1936 wydobycie wzrosło do 9982. Wydajność górnika na godzinę wynosiła w roku 1930 866 kg. W roku 1936 wydajność wzrosła do 1248 kg. Jeżeli zaś uwzględni się całość załogi kopalni to okaże się, że wydobycie węgla na 1 robotniko-godzinę wyniosło 157 kg w r. 1930 a 205 kg w r. 1936. Wydajność wzrosła w ogóle aż do 46 procent. Równocześnie w tym samym okresie zarobki spadły z przeciętnej 1,25 na godzinę na 0,99 na godzinę.

Obciążenie jednej tony kosztami robocizny wynosiło 5,30 zł w roku 1930 a 2,70 zł w roku 1936.

A teraz porównajmy wydajność górnika w Polsce i za granicą. W Anglii wydajność w r. 1935 na jednego robotnika w górnictwie na dniówkę wynosiła — cała załoga 1185 kg. Belgia cała załoga 777 kg, załoga na dole 1139 kg. W Francji cała załoga 872 kg na dole 1332 kg. Czechosłowacja cała załoga 1218 kg. W Holandii cała załoga 1784 kg na dole 2670 kg. Niemcy, cał załoga 1498 załoga na dole 1977 kg. Polska cała załoga 1939 kg, na dole 2803 kg na 1 rębacza 9982 kg.

A teraz przychodzimy do porównania spadku zarobków w Polsce i za granicą. Jak wiadomo zarobki robotnicze były także w okresie prosperity nieporównanie wyższe, niż u nas. Okazuje się, że wskaźnik płac robotniczych wynosił w roku 1936 (rok 1928 = 100) w Anglii 100, w Czechosłowacji 102, we Francji 135, w Szwecji 104, w Danii 105, we Włoszech 88 w Stanach Zjedn. 107, w Niemczech 84, a w Polsce zaledwie 77. Widać, że zarobki w innych krajach są nieporównanie wyższe niż u nas a w niektórych nawet się podniosły.

Jeżeli więc zarobki za granicą są wyższe mimo tego, iż światowy poziom cen jest niższy, to jasne być musi, że nawet bardzo poważnie, fala zwyżkowa płac nie powinna wpłynąć na podniesienie cen w Polsce. Wiemy bardzo dobrze, że przemysł zagraniczny prosperuje wcale dobrze i nie narzeka na ogół na brak rentowności.

Tajemnica opłacalności produkcji za granicą przy niższych cenach opiera się właśnie na tym, że są tam wyższe zarobki. Wyższe zarobki stwarzają większą siłę nabywczą mas. Dzięki temu zwiększa się wytwórczość przy niższych kosztach produkcji, zwiększa ogól-

---

Art. 8.

(1) Zmiany umowy indywidualnej o pracę, wprowadzone do tej umowy przez układ zbiorowy pracy, mogą być po wygaśnięciu układu uchylone, a brzmienie pierwotne umowy o pracę przywrócone, jednakże z zachowaniem terminów wypowiedzenia ustawowych, umownych lub zwyczajowych. Wypowiedzenie powyższych zmian umowy o pracę może być dokonane z zachowaniem określonego wyżej trybu nawet na termin wygaśnięcia układu zbiorowego pracy.

(2) Przepis ust. (1) dotyczy również umów zawartych na czas oznaczony lub na czas wykonania oznaczonej pracy, przy czym w stosunku do tych umów obowiązuje termin wypowiedzenia, przewidziany dla umów o pracę, zawartych na czas nieoznaczony.

Art. 9.

(1) Postanowienia układu zbiorowego pracy, uzasadniające potrzebę zmiany regulaminu pracy, obowiązującego w poszczególnym zakładzie pracy, wchodzą w życie po zatwierdzeniu tej zmiany przez właściwego inspektora pracy.

(2) Odmowa zatwierdzenia zmiany regulaminu pracy, ulega zaskarżeniu na zasadach ogólnych.

Art. 10.

Pracodawca, związany wobec tych samych pracowników kilkoma układami zbiorowymi pracy, powinien stosować układ dla pracowników najkorzystniejszy.

Art. 11.

(1) W układzie zbiorowym pracy należy oznaczyć zakres jego mocy obowiązującej a w szczególności działy pracy i kategorie pracowników, których dotyczy, określić obszar jego mocy wiążącej oraz wskazać siedziby wszystkich uczestników układu.

(2) Układ zbiorowy pracy powinien być pod nieważnością zawarty na piśmie.

(3) Przystąpienie do układu nowych uczestników, przedłużenie okresu jego mocy wiążącej, wprowadzenie do niego zmian, wypowiedzenie układu zbiorowego, wypowiedzenie wygaśnięcia oraz zgodne rozwiązanie układu wymaga pod nieważnością formy piśmiennej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ny dochód społeczny umożliwiający państwu pobierać większe sumy z podatków i prowadzić przezto na większą skalę zakrojone inwestycje.

Sprawa zwyżki płac stała się paląco aktualną w obliczu wzrastającej ostatnio drożyzny artykułów spożywczych. Ceny produktów rolnych nie są u nas zbyt wysokie, niektóre z nich bodaj czy nie powinny iść w górę, aby ostatecznie nastąpiło zamknięcie osławionych „nożyc" między cenami płodów rolnych i artykułów przemysłowych.

Dlatego też tym bardziej niezależnie od obniżenia kosztów tak drogiego u nas pośrednictwa — nastąpić winno i to jaknajrychlej podniesienie do właściwego poziomu zarobków pracowniczych.

Skrócenie czasu pracy w górnictwie

W dniu 24. lipca br. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym. Rozporządzenie to skracza czas pracy:

1) Dla wszystkich robotników zatrudnionych stale pod ziemią oraz robotników zatrudnionych w działach ruchu ciągłym do 7 godzin 30 minut na dobę i 45 godzin tygodniowo, wliczając w to czas zjazdu i wyjazdu.

2) Czas pracy dla robotników zatrudnionych pod ziemią przy robotach szczególnie ciężkich, wliczając czas wzjazdu i wyjazdu, wynosi 7 godzin na dobę, i 42 godziny tygodniowo.

Do robót szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia robotników, zalicza się następujące roboty:

a) przy czyszczeniu żumpi w szybach i osadnikach wodnych, jeżeli czyszczenie jest ręczne i odbywa się w wodzie lub błocie.

b) przy głębieniu szybów jeżeli warunki wymagają pracy w nieprzemakalnych ubraniach.

c) na wszystkich filarach, jeżeli wysokość ich przekracza 8 mtr.

d) w pokładach o miąższości poniżej 0,55 mtr., jeżeli upadł ich jest mniejszy aniżeli 15°. Wyjątek stanowią robotnicy zatrudnieni w temperaturze 28 stopni. Dla tych robotników czas pracy nie może przekraczać 6 godzin na dobę.

Trzecie rozporządzenie obejmuje robotników w pogotowiu pracy. Dla tych robotników czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 48 godzin na tydzień.

3) Trzecie rozporządzenie nie dotyczy:

a) dozorców i stróżów placowych, parkowych, drogowych, mostowych itp.

b) woźniców, ciężarowych pojazdów konnych i pomocników, oraz stajennych kierowców autobusów i samochodów oraz ich pomocników, dalej osób którym powierzono wykonywanie w czasie przewozu czynności związanych z opieką nad towarami, bagażem, lub osobami, oraz ładowaniem i ekspedycji.

Wprowadzenie czasu pracy przewidzianego rozporządzeniami nie stanowi podstawy prawnej do jednostronnego zmniejszenia stawek zarobkowych. Rozporządzenie o ogólnym skróceniu czasu pracy wchodzi w życie z dniem 1. listopada, 2 następne z dniem 1. września 1937 r. i obowiązują do dnia 1. stycznia 1940 r. na całym obszarze Państwa.

Wspomnienie pośmiertne

W środę, dnia 11 sierpnia 1937 roku zmarł niespodziewanie w Chorzowie długoletni prezes Kartelu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Chorzowie, ostatnio prezes honorowy tego Kartelu oraz długoletni prezes filii Zw. Górników Z. Z. P. w Chorzowie.

śp.

Juliusz Borkowy

urodzony 16 lipca 1879 roku w pow. pszczyńskim, w Mikołowie, jako syn rolnika Franciszka Borkowego. Zmarły wychowany w domu w duchu polskim, w roku 1897 wstąpił jako członek do organizacji zawodowej „Wzajemna Pomoc", a w r. 1918 do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oddział Zw. Górników w Chorzowie, gdzie dwa lata później, tj. w 1920 r. został wybrany prezesem tejże filii i który to urząd sprawował bez przerwy do ostatniej chwili swego życia. Podczas powstań śląskich, z ramienia Głównej Komendy Powstańczej został mianowanym przewodniczącym technicznej drużyny do samoobrony ze strony Polaków. Zadaniem tej drużyny było obsadzanie środowisk pracy, oraz pilnowanie urządzeń i maszyn kopalnianych, które w tym czasie masowo były wywożone w głąb Niemiec. Jego też głównie zasługą było wykrycie i schwycenie Niemców koło Zabrza z przyborami mierniczymi i częściami składowemi. Wytrwał zdecydowanie na placówce zagrożonej bezustannie ze strony wojującej niemczyzny. Pozatem był członkiem Rady Ludowej, należąc do ścisłego Zarządu, którego głównym celem było przeprowadzanie i urządzanie wieców i przemówień przedwyborczych na terenie m. Chorzowa. Równocześnie był mężem zaufania Rady Ludowej oraz przewodniczącym Kółka Rolniczego. Podczas samych wyborów okazał się nader gorliwym i niezmordowanym krzewicielem polskości.

Za prace te przyznano mu dyplom honorowy i Odznakę Plebiscytową. Skromny z natury, mimo wielkich swych zasług o żadne inne odznaczenia się nie ubiegał.

W wolnej Ojczyźnie nie poprzestał pracować społecznie i jako prezes filii I Zw. Górników Z. Z. P. w Chorzowie oraz członek Komisji Rewizyjnej w Katowicach stawał zawsze w obronie praw polskiego świata pracy. Przez kilka lat Zarząd Główny Zw. Górników Z. Z. P. wysyłał go jako referenta do pobliskich filii na zebrania, gdzie prócz spraw zawodowych nigdy nie omieszkał mówić o sprawach narodowych.

Odszedł z szeregów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zasłużony działacz na niwie narodowej i społecznej.

Niech Mu ziemia polska, o którą niezłomnie walczył — lekką będzie.

Pamięć o Nim zachowa zawsze chrześcijański Świat Pracy, zorganizowany w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komunikaty

do Zarządu filii Związku Górników Z. Z. P.

Jak nas informują, pewne jednostki w celach zbyt dobrze nam znanych, zakładają po kopalniach komisje międzyzwiązkowe — namawiając przy tym naszych radców zakładowych wzgl. wybitniejszych członków do przystąpienia do tychże komisyj.

Wobec tego, że mamy pewne zastrzeżenia, których narazie ze zrozumiałych powodów nie publikujemy — wzywamy naszych członków, ażeby aż do chwili wyjaśnienia przez nas sprawy — nie przystępowali do wyżej wymienionych komisyj, niezależnie od tego, kto je zakłada.

Prosimy wszystkich zainteresowanych członków naszej organizacji o ścisłe przestrzeganie powyższego zarządzenia.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

W ostatnim czasie zgłasza się do Związku naszego coraz to większa liczba bezrobotnych na członków.

Ponieważ bezrobotni wstępują do Związku naszego w tym celu, ażeby za pośrednictwem Związku uzyskać natychmiast pracę, prosimy na razie osób takich na członków nie przyjmować. Mamy bowiem jeszcze bardzo wiele członków płacących uznaniówki i będących od kilku lat bez pracy. Tacy członkowie muszą mieć pierwszeństwo przy przyjmowaniu ludzi do pracy i słusznie mogliby się oburzyć gdyby nowowstępujący członek otrzymał prędzej pracę od długoletniego członka naszego Związku.

ZARZĄD ZWIĄZKU GÓRNIKÓW
Z. Z. P.

Na mocy § 10. ustęp c. statutu Związku Górników Z. Z. P. za szkodliwą działalność na rzecz Związku, wykluczamy z dniem dzisiejszym następujących członków:

1. Kolska Aloizy, Giszowiec, Krakowska 59.
2. Holewa Józef, Giszowiec, Barbary 30.
3. Papoń Emanuel, Giszowiec, Barbary 50.

Zarząd Związku Górników Z. Z. P.

Filje Związku Górników Zjedn. Zawod. Polskiego, które zdobyły 3 i więcej członków nowowstępujących i przestępujących według obrachunków nadesłanych do Kasy Głównej Związku Górników w mies. lipcu br

Filia Grodziec — 57, Jedłownik — 30, Szarlej — 22, Brzezinka — 20, Dąb — 16, Mysłowice górn. — 15, Chorzów II, Wodzisław i Nikiszowiec I po — 10, Giszowiec, Zebrzydowice i Łagiewniki po — 9, Piekary masz. kop. Ema i Stebnik po — 8, Godula, Rydułtowy II, Piekary gór. i Kałusz po — 6, Zawodzie, Nakło Rydułtowy I i Niedobczyce po — 5, kop. Ignacy i Janów Wieś po — 4, Ruda I, Chorzów I, Chropaczów górn., Łaziska Dolne i Brzeziny po — 3.

14-cie filii zdobyło po 3-ch i 20 filii po 1 członku.

Poza tym przestąpiło z obcych związków do filii: Hołyń — 45. Do filii Orzegów górn. i Ruda II po 3-ch. Do 7 filii po 2-ch i do 13 filii po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. — 436 członków.

Które filie zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika"?

25-letni Jubileusz

Jubileusz 25-lecia członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1. Dubec Franciszek z filii Knurów.
2. Mazurek Konrad z filii Kończyce.
3. Musioł Franciszek z filii Szopienice.
4. Korzus Franciszek z filii Siemianowice
5. Dreinert Karol z filii z Szopienice.
6. Sojka Augustyn z filii Bogucice.

CZEŚĆ JUBILATOM!

Zmarli

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

ś. p.

1. Tomanek Alojzy, z filii Nowa Wieś.
2) Szostek Bolesław z filii Bielszowice.
3. Szczęsny Aleksy, z filii Katowice.
4. Makowski Jan, z filii Bogucice.
5. Koperwas Szczepan, z filii Chropaczów.
6. Tomanek Robert, z filii Klimzowiec.
7. Koźlik Franciszek, z filii Świętochłowice.
8. Borkowy Juliusz, z filii Chorzów I.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.